

Pomyślny przebieg skupu w Wielkopolsce

4 000 ton ziarna wpływa codziennie do magazynów

W miarę kończenia żniw podorywek i siewu poplonów wzrasta się na wsi akcja omłotowa, dzięki czemu skup zboża z tegorocznych zbiorów kształtuje się coraz pomyślniej. Gdy na przykład w pierwszych dniach sierpnia do magazynów gminnych spółdzielni i PZZ wpływało dziennie niespełna 3 tysiące ton, to w ostatnim tygodniu dzienny skup przekroczył w naszym województwie 4 tysiące ton.

Do tej pory w Wielkopolsce dostarczono do punktów skupu 120 tysięcy ton ziarna, z czego gospodarze indywidualni 63 500 ton i PGR-y 56 500 ton. Magazyny zapelniają się przeważnie żytem i pszenicą, gdyż skup jęczmienia browarnego rozpoczął się dopiero 15 września br. Jeżeli zwykła tendencja podaży nie ulegnie zmianie, to według opinii kierownictwa Wydziału Skupu Prezydium WRN — plan sierpniowy będzie wykonany z pewną nadwyżką.

W pierwszej kolejności rolnicy realizują obowiązkowe dostawy zbóż. Już blisko 2 tysiące gospodarzy indywidualnych i 2 spółdzielnie produkcyjne mają poza sobą wykonanie rocznych planów. (k)

Apel Światowej Rady Pokoju

Światowa Rada Pokoju zwróciła się do wszystkich krajowych organizacji obrońców pokoju z apelem, by wysłały liczne delegacje do ambasad i przedstawicielstw USA z żądaniem bezwarunkowego i ostatecznego przerwania bombardowań i wszelkich innych akcji wojskowych przeciwko DRW.

PAP

Cywilizacja sprzed 8 tys. lat

Rewelacyjne odkrycie archeologiczne w Serbii

To, co odkryto ostatnio nad Dunajem — powiedział na konferencji prasowej dyrektor Muzeum Narodowego w Belgradzie dr Lazar Trifunovic — można porównać z najgłośniejszymi odkryciami archeologicznymi w skali światowej. Np. z odnalezieniem Troi. Znalezione to podwaga dotychczasowej wiedzy o cywilizacjach odległych epok, o związkach między cywilizacją europejską i Bliskiego Wschodu, ukazuje nowe źródło kultury ludów Echarakteryzował odnalezienie w miejscowości Lepenski Vir w Serbii — na terenie budowy elektrowni wodnej — osiedla i cmentarzyska, pochodzącego z epoki kamiennej, sprzed ok. 8 tys. lat. Są to pozostałości kultury nieznanej dotychczas nie

tylko na Bałkanach, lecz na całym kontynencie euro-azjatyckim. Zespół archeologów natrafił na resztki domów o nieznanym kształcie, ich fundamenty mają kształt trapezu. Funkcjonalność budynków była doskonała. Łącząc na obszarze 1.200 m kw. odnaleziono 41 domów.

Odkryto też 33 rzeźby kamienne, które przedstawiają postacie ludzkie (są to chyba najstarsze portrety w sztuce europejskiej), głowy zwierząt i ryb, znaki piktograficzne. Znalezione wiele przedmiotów, których używał ówczesny człowiek — od naczyń do broni.

Znalezione to świadczy, że już w 7-5 tysiąclecie przed naszą erą istniała nad Dunajem cywilizacja, która pod względem poziomu nie ustępuje współczesnym jej cywilizacjom Bliskiego Wschodu,

Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet Prawników wybrał nowe władze

W sobotę — na pierwszym posiedzeniu wybranego przez kongres międzynarodowej federacji kobiet zawodów prawniczych — zarządu tej organizacji — ukonstytuowało się prezydium federacji.

Przewodniczącą wybrana została ponownie Ivonne Tolmar-Cuillier (Francja), wśród 4 wiceprzewodniczących znajduje się przedstawicielka Polski — sędzia Sądu Najwyższego Zofia Wasilkowska. Funkcję sekretarza generalnego pełni będzie Elizabeth Gaultier (Francja).

Na pierwszym posiedzeniu zaplanowano najbliższe (w przyszłym roku) posiedzenie zarządu, które odbędzie się — na zaproszenie delegatów Turcji — w Istambule.

W sobotę, po południu, uczestniczący Kongres opuścili Warszawę udając się do Krakowa, Oświęcimia i Włocławka.

PAP



Wzrasta oburzenie świata na brudną wojnę USA

Amerykańska krytyka Pentagonu „Prawda” o solidarności z Wietnamem

W sobotę rano amerykańskie bombowce „B-52” ponownie zaatakowały strefę zdemilitaryzowaną, oddzielającą DRW od Wietnamu Południowego. Naloty na tę strefę 8-silnikowych superfortec amerykańskich trwają już drugi tydzień.

W piątek piraci amerykańscy nadal atakowali z powietrza Demokratyczną Republikę Wietnamu. Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, agresorzy skoncentrowali wczoraj swe naloty na południowe rejony Wietnamu Południowego. Bombardowano wiele osiedli, dróg, linii kolejowych i innych celów.

W Wietnamie Południowym doszło w piątek do wielu starć sił patriotycznych z wojskami sąjońskimi i interwencyjnymi. Podczas bitwy, jaką stoczono w odległości 560 km na północny wschód od Sajgonu, sześciu amerykańskich spadochroniarzy zostało zabitych, a 22 rannych. W sobotę nad ranem w nadmorskiej prowincji Phu Yen doszło do starcia partii z wojskami amerykańskimi. W Sajgonie dokonano zamachu na szefa władz admini-

stracyjnych jednej z dzielnic stolicy Wietnamu Południowego.

„Po raz pierwszy w swej historii Stany Zjednoczone zaangażowane są w wojnę, wywołując głębokie zastrzeżenia w społeczeństwie, co do słuszności przyjętego kursu” — pisał w piątek organ finansjery amerykańskiej dziennik „Wall Street Journal” w komentarzu pióra Roystera.

Autor podkreśla, że jeśli administracja nie weźmie tych nastrojów pod uwagę, Stany Zjednoczone znajdą się w obliczu nie mniejszego zagrożenia niż to, jakie stanowiłaby porażka wojskowa. „Sytuacja wojskowa w Wietnamie — pisze Royster — może być zamiatwana i podatna na różne interpretacje. Natomiast jedna rzecz staje się coraz bardziej jasna. Po raz pierwszy w swej historii Stany Zjednoczone zaangażowane są w wojnę wywołującą głębokie zastrzeżenia w społeczeństwie co do słuszności przyjętego kursu.

Dziennik „Prawda” opublikował w sobotę artykuł wstępny zatytułowany „Śluzna sprawa Wietnamu” poświęcony zbliżającej się 22 rocznicy proklamowania Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Polityka eskalacji — czytamy w artykule — którą z uporem prowadzi nadal rządząca koła USA, nie może nie wywoływać zdecydowanych kontrposunięć. W radzieckich kołach kierowniczych — stwierdza się w oświadczeniu agencji TASS, opublikowanym 24 sierpnia br. — wyciąga się od powiednie wnioski z nowych zbrodniczych aktów imperialistów amerykańskich, przeciwko DRW, przeciwko narodowi wietnamskiemu. Każdy nowy krok USA na drodze eskalacji wojny w Wietnamie nieuchronnie pociąga za sobą niezbędne kontrposunięcia”.

Pożar w Belgradzie

W wielkim pożarze, jakiego Belgrad nie doświadczył od czasu ostatniej wojny, spłonęły doszczętnie zakłady przemysłu drzewnego „Todor Dukin”. Pożar pozbawił pracy 370 pracowników przedsiębiorstwa i spowodował straty w wysokości ok. 2 miliardów starych dinarów.

„Geo-1” na piątek

„Geo-1” — najnowsze osiągnięcie polskich konstruktorów elektronicznych maszyn matematycznych, pomyślnie zdał egzamin praktycznego działania. Próba generalna maszyny, przystosowanej do wykonywania specjalnych obliczeń geodezyjnych i inżynierskich, odbyła się w Łódzku przed siebiorstwą geodezyjnym. Świadkami pracy „Geo-1” było wielu nabywców tego urządzenia — przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji.

23 Rocznicą Powstania Słowackiego

Na Słowacji rozpoczęły się obchody 23 rocznicy powstania słowackiego. Główne uroczystości zaplanowano na 28, 29 i 30 bm. w Bratysławie odbyło się uroczyste posiedzenie słowackiej rady Związku Bojowników Antyfaszy-

Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne, komunistyczne i robotnicze partii świata i cała postępową ludzkość wzmagają swe wysiłki w

Dokończenie na str. 2



Za tydzień

Centralne święto plonów

Już za tydzień w niedzielę — 3 września odbędzie się w Warszawie centralne dożynki. Na trybunach stadionu X-le-

Sprawa Gibraltaru

W. Brytania odrzuca roszczenia Hiszpanii

Rząd brytyjski odrzucił 24 bm. roszczenia Hiszpanii do Gibraltaru i zaproponował, by rząd hiszpański zaaprobował brytyjską propozycję, przewidującą przedłożenie sporu trybunałowi między narodowemu w Hadze. Oświadczenie w tej sprawie złożył przed stawiciel W. Brytanii na posiedzeniu specjalnego komitetu ONZ do spraw kolonializmu. (PAP)

stowskich, w którym wzięli udział, obok byłych członków partyzantów słowackich, także przed stawiciele armii radzieckiej, która wyzwalała Słowację, z bohaterem Związku Radzieckiego Walentym Tołstowem na czele.

Wietnamscy eksperci w Polsce

Do Polski przybyła 20-osobowa delegacja specjalistów i ekspertów budowlanych Demokratycznej Republiki Wietnamu z wice-ministrem budownictwa DRW — Vu Quy. Goście zapoznają się z rozwojem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych w Polsce, zwłaszcza z organizacją budownictwa ogólnego, mieszkaniowego i przemysłowego oraz przemysłu materiałów budowlanych.

Z dyplomem do kraju

250 polskich studentów, kształcących się za granicą, uzyskała w br. dyplomy ukończenia studiów. Niekiedy z nich będą bronić swych prac dyplomowych dopiero jesienią, większość natomiast powróciła już z dyplomami do kraju. Dotychczas przeszło 160 tegorocznych absolwentów zagranicznych uczelni otrzymało już skierowania do pracy lub też podieło

Dzień Lotnictwa

Marszałek Marian Spychalski wśród przodujących pilotów DLO

Wczoraj w Poznaniu rozpoczęły się centralne uroczystości związane z Dniem Lotnictwa oraz 10-leciem powstania Lotnictwa Operacyjnego.

W godzinach południowych odbyło się spotkanie dowódców Kluczy Służby Socjalistycznej DLO z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, Ministrem Obrony Narodowej, Marszałkiem Polski — Marianem Spychalskim, któremu towarzyszyli I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak, Główny Kwatermistrz WP gen. dyw. Wiktor Ziemiński, Główny Inspektor Lotnictwa gen. dyw. pilot Jan Raczkowski, d-ca Lotnictwa Operacyjnego gen. bryg. pilot Franciszek Kamiński i inni.

Inicjatywa zorganizowania współzawodnictwa zespołowego wśród personelu latającego zrodziła się wśród pilotów 3 lata temu, w jednostce lotniczej, dziedziczącej tradycje 2 pułku bombowców „Kraków”

Marszałek Marian Spychalski dekoruje ośrodków DLO.

Fot. — K. Przychodzki

i znalazła żywy oddźwięk wśród wszystkich pilotów wszystkich jednostek DLO. Obecnie ruch ten posiada bogaty dorobek i znaczne doświadczenia. Uczestniczy w nim ponad 50 proc. ogółu pilotów. Już w pierwszym półroczu br. w jednostkach DLO zatwierdzono tytuły 15 załóg Służby Socjalistycznej. We wczorajszym spotkaniu uczestniczyli najlepsi z dowódców KSS.

Przemawiając do zebranych Marszałek Polski Marian Spychalski wskazał na dalszą potrzebę doskonalenia sztuki lotnej i na nowe zadania stojące przed lotnictwem. Następnie Marszałek Polski — Marian Spychalski odznaczył kilkunastu oficerów brązowymi medalami „Za zasługi dla obronności kraju”. Wśród nich znaleźli się m. in. kapitanowie: Augustyn Bukowiński, Teofil Matuszewski, Stanisław Lipowski, porucznicy Kazimierz Kamiński, Roman Najda.

Po południu odbyła się uroczysta zbiórka stanu osobowego Dowództwa Lotnictwa Operacyjnego. Uczestniczyli w niej m. in. przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania Jerzy Kusiak, d-ca Lotnictwa Operacyjnego gen. bryg. pilot Franciszek Kamiński. Po raporcie, przemówieniu okolicznościowym dokonano dekoracji i wyróżnień najbardziej zasłużonych. Wiele oficerów i podoficerów otrzymało: „Honorowe Odznaki Miasta Poznania” oraz odznaki „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Po zbiórce została otwarta wystawa obrazująca dorobek naukowy i publicystyczny DLO. (jk)

„Al Ahram” o programie obrad arabskiego szczytu

Dziennik kairski „Al-Ahram” podaje, że konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich, która rozpoczęła się w sobotę w Chartumie rozpatrzyć ma 7 problemów politycznych i 14 ekonomicznych.

Wśród problemów politycznych wymienia się następujące:

1) konieczność zmontowania solidarności arabskiej w obecnych warunkach; 2) współpraca krajów arabskich celem zlikwidowania skutków agresji izraelskiej; 3) Rozpatrzenie ewolucji sytuacji na Bliskim Wschodzie i sposobów stawienia temu czoła; 4) Szybka likwidacja obcych baz na terenach krajów arabskich; 5) Opracowanie całokształtu planu wzmocnienia pozycji państw arabskich; 6) Uaktualnienie i realizacja planu solidarności przyjętego na trzecim szczyście arabskim w Casablance; 7) Wymocnienie solidarności i wyeliminowanie różnych problemów spornych, które hamują wspólną akcję krajów arabskich.

Jeśli chodzi o sprawy ekonomiczne, tzn. rozpatrzenie za lecen opracowanych przez arabskich ministrów gospodarki, finansów i przemysłu naftowego, którzy ostatnio obradowali w Bagdadzie, „Al-Ahram” dzieli je na cztery większe grupy:

1) Wykorzystanie nafty arabskiej jako broni przeciw nieprzyjawnym krajom zgodnie z planem wysuniętym przez Irak, który przewiduje zatrzymanie eksportu nafty i utrzymanie zamknięcia Kanału Sueskiego; 2) Wycofanie funduszy arabskich w dolarach, albo w funtach z banków brytyjskich i poza Wielką Brytanią; 3) Stworzenie wspólnego funduszu przeznaczonego na rozwój krajów arabskich i funduszu na finansowanie wysiłków wojennych; 4) Przeszukiwanie obcych interesów w krajach arabskich,

prace na podstawie wstępnej umowy, zawartej jeszcze w toku studiów.

Walki w Rodezji

Według doniesień z Salisbury, w Rodezji toczą się ostre walki między wojskami rasistowskiego rządu z partyzantami afrykańskimi w odległości niecałych 12 km od Bulawajo, drugiego z kolei naj większego miasta w tym kraju. W walkach obie strony poniosły znaczne straty w ludziach.

Incydenty w Kaszmirze

Stolica Kaszmiru — Srinagar jest od 10 dni widownią gwałtownych incydentów wywołanych przez grupę ludności muzułmańskiej i braminkiej. Interwenuje policja, są pierwsze ofiary w ludziach.

W piątek strategiczne punkty miasta obsadzone zostały przez silnie uzbrojone oddziały policji.

PAP RADIO INF WE TELEFONEM

RADIO INF WE TELEFONEM

Mój znajomy, dowiedziawszy się, że za godzinę odlatuje do Moskwy, by z niej pojechać do Murmańska, zapytał zdziwiony: — I bierzesz tylko płaszcz z podpinki? Nie zgrywaj chojraka. To przecież daleko za kregiem polarnym. Chyba, że ci tam pożyczą kożuch.

Co prawda cały Murmań — jak tradycyjnie zwie się najbardziej zachodnią część radzieckiej Arktyki — leży na północ od kręgu polarnego. Przy tym połowa jego obszaru, także na północ od równoleżnika Wierchojańska, jeszcze kilka lat temu uchodzącego za światowy biegun zimna. Zaskakująco jednak, niemal na skrajnej północy Murmanii, na 69 równoleżniku.

Tym niemniej mój znajomy okazał się schematystą. Nie uwzględnił specyfiki klimatycznej Murmanii. Specyfiki, będącej wynikiem nieustannych zmagania dwóch potęg: polarnego zimna i Gólsztromu. A zwycięzcą jest raczej Gólsztrom.

Deszcze w styczniu

Bądź co bądź w ciągu ostatnich 30 lat Zatoka Kolska (nad którą leży Murmańsk) tylko raz pokryła się lodem.

W samym Murmańsku średnia roczna dni bez mrozu sięga 300. Średnia temperatura stycznia, na jeszcze bardziej ku północy położonym Półwyspie Rybackim wynosi — 60°C. Natomiast w Astrachaniu (o 3000 km na południe) — 9°C. Przy tym Zatoka Kolska, nad którą leży Murmańsk, cieszy się w styczniu i lutym wyższymi temperaturami średnimi niż Zatoka Gdńska.

W Wajda-gube, najbardziej na północ wysuniętej wsi Murmanii, już od kilkudziesięciu lat nie odnotowano ani razu temperatury poniżej — 25°C. Nawet w czasie tzw. zimnej stulecia. Nie rzadko natomiast w styczniu padają deszcze i temperatura wzrasta do +5°C. W tym roku zaś — co prawda — poań pierwszy raz od lat niemal pięćdziesięciu pierwszy śnieg pobilił skutecznie obszar Murmanii dopiero w pierwszych dniach lutego.

Przyznając zwycięstwo Gólsztromowi wydaje mi się tym sprawiedliwsze, że przecież zimą na Murmanii panuje nieprzerwanie przez 52 doby noc polarna. W ciągu tych dwóch niemal miesięcy słońce nie wspiera ani na minutę Gólsztromu.

Ponadto... weźmy pod uwagę nierównomierność sił. To jednak kraina zimna! Gdyby nie ożywczy prąd morski — wszechwładnego! Zimno zaś bynajmniej nie rezygnuje, lecz kontratakuje przy każdej okazji. Sprawa też, że lato jest tu nadzwyczaj krótkie.

Śniegi w lipcu

Cóż z tego, że od 24 maja do 21 lipca, świeci bez przerwy (nie zachodząc ani na minutę) słońce! Że jak gdyby chciało nadrobić okres „próżnowania”. A jeśli tylko ustabilizuje się pogoda podnosi temperaturę w Murmańsku do 30°C. Że przy bezchmurnym niebie, nawet o północy (zegarowej!), kiedy jest najniższy nad horyzontem, emituje na jeden centymetr kwadratowy niewiele mniej kałorii, niż o tej samej porze roku w samo południe na Krymie! Tak dzieje się, jeśli ustabilizuje się pogoda, jeśli niebo jest bezchmurne.

Niestety, są rejon Murmanii posiadające w roku zaledwie 20 dni całkiem bezchmurnych. Bowiem zimno nie daje za wygraną nawet podczas polarnego dnia. Swymi stałymi kontratakami sprawia, że nawet w połowie lipca na Murmanii jest mo-

Zbigniew Szumowski

Kraina nocy czy słońca?

kry śnieg, zaś wiele jezior pozostaje skutych lodem do połowy sierpnia.

Niezwykłość warunków klimatycznych Murmanii podkreśla i to, że wiatry północne (niosące podmuch Gólsztromu) przynoszą tu z reguły odwilż lub ocieplenia; zaś wiatry południowe (znad zimnego Morza Białego) — spadek temperatury i śniegi.

Tak czy owak, moje przybycie w maju do Murmańska w palcie z podpinki, nikogo w Murmańsku nie zdziwiło. Dyskusji nie wywołało...

Co lepsze

Byłem natomiast świadkiem zaciegu sporu dwóch „tuziemców”, czy ich Murmań należy określać mia-

Z radzieckiej Arktyki

nem „krajem północnej nocy”, czy „krajem polarnego słońca”.

Pierwszy zachwalał mi: — Gdybyś przyjechał zimą! Wówczas tylko mógłbyś zobaczyć prawdziwy Murmańsk. Rozświetlony elektrycznością, iluminowany zorzą polarną!

Drugi replikował: — A jednak cie szybsze się, kiedy wreszcie wszędzie słońce... Dlaczego zresztą Polak nie ma zobaczyć Murmańska, kiedy jest najładniejszy. Takich słonecznych nocy nie przeżyje nigdzie na świecie. — Ty — zemsł się pierwszy — niby to tylko cieszyć się słonecznymi nocami! Niby to nie tęsknisz za nocą. Niby to swoich dzieci, skoro tylko zaczyna się długi dzień, nie wysyłasz na południe; tam gdzie są również nocy i to możliwie jak najciemniejsze.

Ludzie nie sowy

Faktem jest: za kregiem polarnym bywają dokuczliwe nie tylko polarne nocy. Także polarne dni. Z nieprzerwanym, prawie dwumiesięcznym panowaniem słońca osławiają się co prawda nawet sowy i nietoperze. Polują w jego promieniach jak gdyby był to księżyc. Lecz ludzie najczęściej już w początkach dziennego supergiganta zaczynają odczuwać brak choćby kilkugodzinnej ciemności. Zasiłanie okien niewiele pomaga. Zaś nieustanne napromieniowanie także nie sprzyja organizmowi ludzkiemu, a że ów dwumiesięczny dzień szczególnie trudno (znacznie trudniej niż dorośli) znosić dzie ci, już w końcu maja ewakuuje się je z Murmanii na dwumiesięczne obozy i kolonie letnie. Właśnie tam, gdzie bywa i dzień i noc.

Murmańskie „naj”

Nieprzychylność przyrody podbiegunowej daje o sobie znać nawet tam, gdzie zdawałoby się można tylko mówić o szczególnej szczo-

drobności. Utrudnia życie nie tylko noc. Także dzień...

Nie spotkałem wszakże nikogo, kto chciałby na zawsze opuścić Murmań. Sądziłem początkowo, że to z powodu zarobków. Rzecz jasna wyższych niż średnie w Związku Radzieckim, a to ze względu na trudniejsze tam przecież warunki życia. Wkrótce jednak zacząłem wyłapywać z ich relacji pewną prawidłowość.

Ci co przybyli tu z innych rejonów Związku Radzieckiego, z sentymentem mówią wciąż o swych stronach rodzinnych. O odmiennych uroczach Kubania, Syberii, Sachalina, Gruzji... Ba, z wyraźną dumą podkreślają swoje pochodzenie. Skoro jednak rozmowa dotyczy tematów murmańskich, stają się — jak to zwykle się mówi — lokalnymi patriotami i tej krainy.

Od ilu też spośród nich musiałem wysłuchiwać wszystkich murmańskich „naj”. A więc: że tu największe za kregiem polarnym na całym świecie miasta; najbardziej na północ przeprowadzone linie kolejowe; najsilniej rozwinięte — spośród wszystkich zapolarnych rejonów świata — ośrodki wydobywania niektórych ważnych minerałów itd. itp.

Sprawdzając w atlasach, rocznikach statystycznych. Okaza się, że nie przesadzają ani o jotę. Bowiem bez względu na to jak nie nazywać Murman — krainą słońca czy nocy — jest to kraina imponujących efektów ludzkiej pracy, zainwestowanej w niemal bezludny jeszcze pół wieku temu obszar.

Dokończenie ze str. 1

niemiecką Hansa Thiema. Razem z Thiemem jechał konsul niemiecki w Katowicach... Dochodzenie ustaliło, że Thiem był członkiem organizacji dywersyjnej w Polsce, kierowanej z Bytomia przez członka SS — Nehringa...

Przeprowadzona rewizja wykryła arsenał organizacji składający się z bomb zegarowych...

Ubiegłej nocy wykryła policja nowy skład broni niemieckiej w lesie Łomnej Dolnej, powiat cieszyński. W czasie rewizji znaleziono 50 ręcznych granatów i kilkadziesiąt automatycznych pistoletów z futerałami i paczkami opasek czerwonych z hitlerowską swastyką.

Pod Łodzią wykryto arsenał zapakowany w puszkach po konserwach, wypełniony materiałem wybuchowym...

„Gazeta Polska” 30 sierpnia pisze: „Katowice 28. VIII. — Dziś w Siemianowicach znaleziono w kościele ewangelickim ukryty pod progiem ołtarza magazyn broni. Znajdowało się tam około 72 rewolwerów, kilka tysięcy naboju itd. Kościół opieczetowano, śledztwo w toku...”

Niepodobna przytoczyć tu wszystkich informacji z ostatnich dni pokonania, mówiących o przygotowaniach Volksdeutschow do działań dywersyjnych. Faktów podobnych było bowiem zbyt wiele.

Już tylko godziny dzielą Europę od wybuchu drugiej wojny światowej. Goebbelsowski Minister-

Irena Solińska

MAGISTER HAMLET NA PLAN

Mamy Andryczównę, Barszczewską, Cwiklińską i Eichlerównę. Mamy Gogolewskiego i Holoubka. Przy wymienianiu naszych współczesnych Wielkich przydałoby się także wszystkie dalsze litery alfabetu. Kiedy nas już nie będzie, przetrwają w teatralnej legendzie, jak do naszych przetrwali Zółkowsky, Leszczyński, Rapaczy. Słowem, mamy doskonałych aktorów, których lubimy, podziwiamy, cenimy. Ale mimo to wśród ludzi teatru pojawia się w dyskusjach nutka niepokoju: co z młodym narybkiem?

„Młodzi aktorzy świetnie sobie radzą w filmie — stamtąd nie mieliśmy nigdy „reklamacji” dotyczących warsztatowego wyszkolenia naszych absolwentów. Natomiast gorzej jest, gdy trafiają na dużą scenę teatralną. Zbyt często spotykają się wówczas z zarzutami, że ich po prostu nie słychać albo nie widać” — oto słowa rektora warszawskiej PWST Jana Kreczmara z wywiadu udzielonego „Teatrowi”.

Gdzie przyczyny? Między innymi w nie najlepszych warunkach lokalowych, które ograniczają szeroki oddech teatru szkolnego. Stąd absolwentów cechuje na ogół kameralny styl gry. Wiadomo jednak, że są sztuki i są role wymagające większej ekspresji. Gdy młody aktor przed taką ewentualnością staje, istotnie może się zgubić...

Interesującą wizję szkoły teatralnej roztacza z kolei na łamach „Kultury” Zenobiusz Strzelecki, scenograf, człowiek teatru w każdym calu. Pisze on o konieczności uświadomienia aktorowi, co to jest konwencja artystyczna, by umiał znaleźć się w określonej epoce przez stosowanie właściwych środków, podobnie jak znajduje je scenograf przygotowując inną oprawę plastyczną dla np. komedii Moliera, inną dla dramatu antycznego. Aby to uzyskać, Strze-

lecki proponuje tak zorganizować szkolną scenę, aby z punktu dyktowała studentowi-aktorowi najwłaściwszy sposób postępowania, zgodny z wymaganą konwencją.

Ma chyba dużo racji Jan Kreczmar twierdząc, że „szkoła nie wypuszcza nigdy w pełni ukształtowanego aktora”. Daje mu podstawy, do skonalności środki techniczne, ale aktor kształtuje się ostatecznie podczas pracy w teatrze”. A z tym, jak w każdym zawodzie artystycznym bywa różnie. Niekorzystnym zjawiskiem dla młodych aktorów, którzy dostali się do wielkich miast, jest mała liczba ról — wiadomo tu sztuka w repertuarze znajduje się dość długo. Role telewizyjne nie wzbogacają osobowości młodego aktora o tyle, ile by mogły, gdyż nie ma zwykłego czasu na ich staranne przygotowanie.

Inna sytuacja dla młodych istniejąca w niewielkich teatrach wojewódzkich. Tutaj grają dużo i to w bardzo różnorodnym repertuarze. Dla rozwoju osobowości artystycznej jest to na pewno sytuacja korzystna. Tylko, że wielu absolwentów PWST raczej woli małe role w dużym mieście niż odwrotnie.

Nie ma dymu bez ognia, więc i dyskusje o narybku aktorskim też nie są oderwane od życia, a przede wszystkim od kuźni talentów, czyli szkół teatralnych. Pozostawmy powołanym do tego osobom ocenę rozlicznych projektów reformatorskich dotyczących techniki i metod kształcenia. Za jednym wszakże możemy się wypowiedzieć nawet jako laicy: za projektem dwustopniowego systemu kształcenia. Przewiduje on po trzech latach prawo do wykonywania zawodu, po pięciu — dyplom magisterski. Bo w aktorskim fachu chyba nie tytuł naukowy jest najważniejszy, a jak to powiedział rektor Kreczmar i tak „aktor kształtuje się ostatecznie podczas pracy w teatrze”.

„...Będziecie moimi wicekrólami”

stwo Propagandy domaga się od zamieszkałych Polskę Volksdeutschow coraz to nowych dowodów przesładowania „niewinnych” Niemców. — Naród niemiecki nie składał się przecież z samych zbrodniarzy i faszystów. Dla tych ludzi potrzebne było uzasadnienie. Trzeba im zaprezentować przeciwnika. Plan jest opracowany już od dawna. Spoczywa w kasach pancernych Głównego Urzędu Bezpieczeństwa. Na podany z Berlina sygnał radiowy, miało zostać przez agentów SD, rezydujących na terenie Polski, podpalonych lub wysadzonych w powietrze 220 obiektów, mieszkań i zabudowań należących do Niemców, znanych ze swego, antypolskiego nastawienia. W ostatniej chwili cała akcja została zdemaskowana. Prasa polska dnia 31 sierpnia zamieszcza komunikat, który cytujemy za „Gazetą Polską”:

„W ciągu ostatnich dni zanotowano w szeregu wypadków zamachy petardowe na domy i obiekta oraz zagrody wiejskie należące do obywateli polskich narodowości niemieckiej w Poznaniu, Bydgoszczy i innych miastach oraz wsiach

województw zachodnich. We wszystkich wypadkach sprawcy zostali ujęci. Są to Niemcy — członkowie działających na terenie Polski niemieckich organizacji hitlerowskich”.

Na Pomorzu wydarzyło się szereg wypadków pożarów zabudowań gospodarczych oraz ustawionych na polu stert należących do Niemców. Jest rzeczą charakterystyczną, iż wiadomości o tych pożarach ukazały się w „Deutsche Nachrichten Buero” na kilkanaście godzin przed tym zanim pożary wybuchły...”

Fakty te należą już do historii. Do historii niepowtarzalnej. Ma my obowiązek je przypominać. Tym bardziej, że w NRF wciąż jeszcze podtrzymuje się, stworzone przez goebbelsowską propagandę, mity o „ucisku” i „ dyskryminacji” mniejszości niemieckiej w Polsce, przed 1939 r. Z mitów tych tworzy się pod budową dla aktualnej, antypolskiej propagandy odwetu.

Prawdę o owych czasach i roli sfaszyszowanych grup mniejszości niemieckiej w zapoczątkowaniu światowej zawieruchy wojennej dedykujemy również roniącym łyżki krokodyla na wspomnienie „utrąconej ojczyzny”, zachodniemieckim ziomkom — niedoszłym wicekrólom Adolfa Hitlera.

ANTONI BADOŃ



Urlopy - wczasy - turystyka

Kończy się letni okres urlopów a wraz z tym rozpoczynają się dyskusje na temat wykorzystywania urlopów, organizowania wypoczynku i turystyki. „Kultura” ogłasza w związku z tym ankietę urlopową dla czytelników, chcąc się dowiedzieć, jak wygląda urlop przeciętnego Polaka, jakie ma zalety i wady, o ile wyjazd na urlop wszedł do nowego stylu życia.

Publicyści innych czasopism zajmują się już tymczasem omawianiem podobnych problemów. Jerzy Urban publikuje na łamach „Życia Gospodarczego” artykuł „Czas urlopów”, w którym na przykładzie Zakładów Przemysłu Welnianego „Polska Włna” w Zielonej Górze omawia znany powszechnie i na der kłopotliwy problem urlopów w okresie letnim. Nie tylko w tym zakładzie urlopy najchętniej wykorzystuje się latem. Dzieje się tak, mimo że obowiązujące przepisy przewidują równo-

mierne rozłożenie urlopów pracowników na 10 uznanych za sprzyjające urlopowaniu miesięcy roku, a letni plan urlopu może tylko o kilka procent przekraczać średnią roczną absencję wypożyczkową. Trudno jednak przestrzegać tych przepisów, skoro z drugiej strony zakłady pracy (zresztą nie tylko one) robią co mogą, żeby nacisk załóg na wypoczywanie latem wzmagać a nie zmniejszać.

Fabryka wybudowała — pisze Urban — ośrodek wczasowy. Wystawiono ośrodek sezonowy, czynny tylko latem. Odpowiednio stymuluje to letnie żądania i pokusy urlopowe... Jeżeli chce się, żeby zmniejszyć nacisk na letnie urlopy, nie zamyka się na lato fabrycznego żłobka, przedszkola, biorąc pod uwagę, że dość już kłopotów przysparza to, iż szkoła przestając latem absorbować dzieci i młodzież, żłobek i przedszkole oczywiście zamyka się więc na lato, bo tak zarządziły nadzorujące te placówki Ministerstwa Zdrowia i Oświaty, skądinąd nie odpowiedzialne za wykonanie planu produkcji. Jeżeli chce się, żeby latem jak najmniejsza część załogi w tym akurat okresie pragnęła chwilowego poniekądania czynności produkcyjnej, nie urządza się wycieczek krajowych i zagranicznych, dbając, by podobne atrakcje kusily załogę do urlopu właśnie w czasie, kiedy najmniej ludzi pcha się na urlopy”.

Zdaniem autora te bodźce do korzystania z urlopów właśnie w lipcu i sierpniu powinny być zlikwidowane. Sprawa to niewątpliwie nie łatwa, ale warta rozważenia, bo dotychczasowy

stan powoduje w większości przedsiębiorstw poważne i negatywne skutki społeczne i ekonomiczne. O tych skutkach pisze także Zbigniew Lenka w „Tygodniku Demokratycznym”. Jego artykuł „Urlopi! Ale czym kosztem?” o party jest wprawdzie na doświadczeniach Warszawy, lecz kto odważyłby się z czystym sumieniem wskazać miasto, w którym — w mniejszym czy większym stopniu — nie dzieje się to samo co w stolicy... Moscowe wyjazdy na urlop w krótkim stosunkowo okresie powodują, że tu i ówdzie gabinety lekarskie świecą pustkami, pozamykano na kłódkę sklepy, a w restauracjach i barach mlecznych wiją się długie kolejki.

W przychodniach lekarskich bywa najgorzej wtedy, kiedy na urlop wyjeżdżają specjaliści. Jest ich w ogóle mało, a w dodatku przychodnie nie mają pieniędzy na przyjęcie zastępstwa. W tej sytuacji warto by przydzielić kierownikom przychodni, odpowiednie fundusze, a z drugiej strony domagać się od wydziałów zdrowia koordynacji urlopów zwłaszcza tych specjalistów, których i tak jest mało.

Nieco inna sytuacja (także w Poznaniu), jest w restauracjach, kawiarniach, czy barach mlecznych. Ich dyrektorzy dysponują funduszami na zatrudnienie osób, które zastąpiłyby urlopowanych. A jednak placówki te pracują przy znacznie zmniejszonej liczbie pracowników, oszczędzając przy tym niekiedy obroty wyższe niż średnio w innych miesiącach. Oczywiście, dzieje się to kosztem konsumenta, tracącego czas na oczekiwa-

nie. Po prostu nie ma ludzi, którzy chcieliby okresowo pracować w gastronomii czy w kawiarni. W tej sytuacji już nie tylko warto, ale trzeba co prędzej pomyśleć o znaczącej niż dotychczas mechanizacji prac w restauracjach, barach i kawiarniach, co może wyjść tylko na dobre ich pracownikom i klientom.

Do tego wszystkiego dodać trzeba zmorę remontów w sklepach; remontów, przeprowadzanych masowo właśnie latem.

„Wiadomo — pisze Lenka — że lekarz też człowiek i musi pójść na urlop, że trzeba robić remont sklepu czy baru. Nie może to jednak odbywać się chaotycznie i czynić kosztom. A nonsensy wyrażające jak przysłowiowe sztydło z worka przy okazji urlopowych trudności pracy służby zdrowia, handlu i gastronomii, polecamy uwadze odpowiednich władz. O ile naturalnie nie wyjechały na... urlop”.

Urlopy to jednocześnie okres masowych wędrowek ludzi nie tylko w kraju, ale i za granicę i z zagranicy. O tych ostatnich pisze Witold Gawron w „Życiu Literackim”. W artykule „Dlaczego George pr...echał do Polski” zajmuje się studenckim ruchem turystycznym do naszego kraju. Autor jest zdania, że ten ruch jest dla nas równie ważny, jeżeli nie ważniejszy niż turystyka masowa. Głównie dlatego, że studenci, jak ludzie młodzi, a więc ciekawo świata, żywi intelektualnie, dysponujący stosunkowo dużym ładunkiem wiedzy społecznej, są w stanie za nas i dla nas propagować w swoich krajach wiedzę

o Polsce, o jej rzeczywistości społeczno-politycznej, wreszcie szerzyć i popularyzować wartości kulturalne. Powinno się im jednak stworzyć takie warunki, w których osiągnięcie tych celów będzie możliwe. Opierając się na przykładzie Krakowa, autor dostrzega, że prawie tego nie czynimy.

Brak choćby folderów w obcych językach, kluby studenckie są w remoncie, programy pobytu studentów zagranicznych są szablone, nieraz opierają się na tych samych zasadach co organizacja wycieczki szkolnej z Kłaja do Krakowa.

„Jednym z czynników opóźniających rozwój przyjazdowej turystyki zagranicznej studentów — pisze Gawron — jest nieumiejętność z jaką nasze studenckie biura turystyczne organizują i wykorzystują ich pobyt w kraju. Jeżeli bowiem student przyjeżdża z jakiegokolwiek bądź kraju, wiedziony ciekawością, chęcią wzbogacenia się o nowe doświadczenia i wyjeżdża od nas wiedząc na temat mniej więcej tyle samo, ile wjechał przed przyjazdem, to jest rzeczą bardziej niż prawdopodobną, że po powrocie do własnego kraju będzie zalecał przeczytanie o nas artykułu w prasie... Jeżeli George i wielu innych chcą spotkać się i porozmawiać, podyskutować ze studentami, artystami, dziennikarzami, to dajmy im tę okazję. Ale niech to będą ludzie interesujący, zręczni, dysponujący rzetelną i ugruntowaną wiedzą, mający przekonania i potrafiący ich skutecznie bronić. Bez tego niewiele zdziałamy”.

LEKTOR

Ponad 126 milionów złotych na inwestycje w Gnieźnie

Gnieźno, drugie co do liczby mieszkańców miasto Wielkopolski od kilku lat ubiegało się o taki rozwój przemysłu, aby całkowicie u siebie rozwiązać niełatwy problem zatrudnienia zwłaszcza kobiet. Starania te zostały uwieńczone przyznaniem Gnieźnu środków inwestycyjnych na sumę 126,3 mln zł, która zostanie wykorzystana w latach 1966—70.

Na co przeznaczają się te pieniądze? Zostaną wybudowane nowe obiekty dla Fabryki Galanterii „Lech” hale produkcyjne dla przedsiębiorstw przemysłu terenowego i Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa „ZREMB”, na rozbudowę Zakładów Garbarskich, Zakładów Mięsnych, Zakładów Stolarskich Budowlanej i Gnieźnieńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Już w ubiegłym roku Fabryka Galanterii „Lech” przystąpiła do budowy swoich obiektów przy ul. Fabrycznej. Mają być gotowe w roku przyszłym. Obiekty te mają kosztować około 30 mln zł. Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa mają gotową dokumentację. Budowę nowej hali produkcyjnej wraz z urządzeniami pomocniczymi (planowany przerób w tym ro-

ku 5,3 mln) utrudnia konieczność odwadniania terenu. Meliorację przeprowadza się do syć opieszale; podobno przedsiębiorstwu brak ludzi do pracy. Przedsiębiorstwo to ma również wykonać oczyszczalnię ścieków i kanalizację ulicy Fabrycznej.

Na dobrze inwestujących zakładów trzeba zapisać to, że wraz z budową nowych hal produkcyjnych planuje się również wykonać oczyszczalnię ścieków, np. „ZREMB-u” robią to Gnieźnieńskie Zakłady Garbarskie. W tym roku rozpoczęły one, obok budowy magazynu chemikaliów i artykułów technicznych, rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków.

Pozostałe zakłady, o których wspominaliśmy wyżej, przygotowują wstępnie lub opracowują dokumentację inwestycji przewidzianych na lata 1968—70. Gnieźnieńskie Przedsiębiorstwo Metalowe Przemysłu Terenowego przystępuje w tym roku do zagospodarowania terenu i I etapu budowy pomieszczeń przy ul. Fabrycznej.

Warto też wspomnieć o budowie nowej hali dla Zakładów Graficznych, która ma być gotowa w roku przyszłym. (emp)

Na VIII KST

„Kordian”
i „Sennik współczesny”

Właściwe zapoczątkowanie kolejnego sezonu teatralnego w Kaliszu nastąpi we wrześniu br. W tym miesiącu Teatr im. W. Bogusławskiego wystąpi z dwoma premierami: sztuki „Gdy wraca młodość” Arbuzowa i „Piknikiem” Smocka.

Ponadto kaliszanie będą mogli zobaczyć w nowym sezonie następujące spektakle: „Świętoszek” Moliere, „Cyrano de Bergerac” Rostanda, „Kordian” Słowackiego, „Sennik współczesny” Konwickiego w adaptacji Wieszczyńskiego. Przepuszczalnie na VIII Kaliskich Spotkaniach Teatralnych Teatr Bogusławskiego wystąpi z „Kordianem” Słowackiego w reżyserii Aliny Obidniak, oraz z „Sennikiem współczesnym” Konwickiego.

Ponadto przewiduje się wystawienie „Księżniczki Turandot” Gozziego, „Mieszczek modnych” Bogusławskiego, „Wieczoru trzech królów” Szekspira, „Komendanta Sailera” (współczesna sztuka jugosłowiańska) Mihiza oraz „Biedermann i podpalacz” Maxa Frischa.

Jak wynika z tego pobieżnego przeglądu, repertuar jest bardzo różnorodny, pozycje klasyczne występują obok sztuk jak najbardziej współczesnych. (MAT)

Odpowiadamy

K. Z. Leszno — Należy zwrócić się do Poznańskiego Związku Motorowego w Poznaniu, ul. Konfederacka, b. 1. (1756)

Anna z B. — Planuję ze smółki uszyć (bardzo ostrożnie) za pomocą benzyny lub rozpuszczalnika terpentynowego. Po tym zabiegu parasolkę można wyprać ciepłą wodą i płynem „Ixi” (szczotka bardzo miękka). (1622)

Konrad z Ostrowska — Leszek obchodzi imieniny 3 czerwca, zaś Lechosław 26 listopada. (1744)

Jakubowski z P. — Dziękujemy za zwrócenie uwagi. To był oczywiście błąd. (1801)

Stefania O. z prowincji — Spółdzielni „Oświecenie” miesi się przy ul. Wyspiańskiego 15a. Tam też otrzyma Pani wyjaśnienia dotyczące zapisania się do Spółdzielni. (1002)

F. R. z pow. Wągrowiec — „Czerwone góry” mają swoją siedzibę w Gdyni, przy ul. Słupskiej 11. (1934)

Jankiewicz — Miejsko. Kółko Rolnicze — Sieraków — Na listy odpowiadamy nasz radca prawny w terminie późniejszym.

Rolnik z powiatu — Broszura i książka na temat rolnictwa jest bardzo dużo. Jeżeli chodzi o chów bydła, radzimy kupić książkę „Gospodarski Chów Bydła” A. Świeckiego i R. Kowalskiego. (Cena 10 zł). Książkę tę dostanie Pan w każdym sklepie „Domu Książki”. (1963)

Szczepan K. Lasocice. Melioracje, kopanie rowów i zakładanie drenów, przeprowadza się wiosną, latem i jesienią. Zadane oświadczenie nie należy się Panu. Przecież po paru latach ziemia ta będzie lepiej rodziła i będzie Pan miał z niej o wiele więcej korzyści. (1963)

Rogoziński handel jeszcze mało sprawny

Sieć sklepów w Rogoźnie jest w zasadzie wystarczająca. Istnieje tam 43 sklepy, w tym 3 spożywcze. Gorzej przedstawia się natomiast ich rozmieszczenie i zaopatrzenie w niektóre artykuły, jak mięso, ryby, wędliny. Sklepu rybnego w ogóle nie ma, mimo że miasto leży nad jeziorami i rzeką, w których ryb na pewno nie brakuje.

Od dłuższego czasu handel odczuwa trudności transportowe, toteż cierpi na tym dostawa towaru. Bywają okresy, gdy na przykład świeże pieczywo, zresztą bardzo mało urozmaicone, trafia do sklepów nierzadko dopiero o godz. 11, a więc w porze kiedy większość mieszkańców jest już w pracy. Braki te nie wynikają z niedostatecznego wypieku, ponieważ Rogoźno posiada 3 piekarnie, pracujące na trzy zmiany.

Z innymi artykułami też nie jest wcale lepiej pod względem szybkości i jakości dostaw. Np. po ładne sweterki trzeba jeździć do Poznania, bo w Rogoźnie takich nie ma.

Do tych wszystkich mankamentów doliczyć można jeszcze jeden. Dotyczy on rozmieszczenia poszczególnych punktów sprzedaży. Większość sklepów miasteczka skupionych jest w jednym miejscu, a na peryferiach prawie ich nie ma. Miasto zaś poszerza się, rozwija się także przemysł miejscowy i rośnie liczba pracowników.

Zaradzić tej sytuacji można, wprowadzając m.in. system branżowej sprzedaży, nad czym poważnie zastanawiają się obecnie władze miasteczka. (Lj)

Pracownicy poszukiwani

— OBOROWEGO z kwalifikacjami i praktyką — zatrudni zaraz PGR Owińska, koło Poznania. Mieszkanie zapewnione. K6858

Poznańska Fabryka Wodociągów i Gazowni — „Pogaz” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25 — zatrudni zaraz:

1. Absolwentów szkół podstawowych — dziewczynki i chłopcy do nauki w zawodach: TOKARZA i SLUSARZA w wyodrębnionych warsztatach szkolnych.

2. Absolwentów zasadniczych szkół zawodowych na wstępny staż pracy w charakterze TOKARZY. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, osobiste zgłoszenia — Kadry, pokój nr 23. K6733

Centralne Laboratorium Przemysłu Rolnego w Poznaniu, ul. Fredry 12 — zatrudni:

MAGISTRÓW CHEMIKÓW wzgl. TECHNOLOGÓW rolnospożywczych z praktyką. K6710

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” — przyjmie do pracy 30 KOBIET INWALIDEK II i III grupy na stanowiska pomocy cukiernika do produkcji pieczywa cukierniczego i cukierków — na pełen etat.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Referacie Osobowym — Poznań, ul. Zeromskiego 13/15, pokój 38, w godz. 7—14. K6855

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż”, Poznań, ul. Wieruszowska 12/16 — zatrudni zaraz:

— TECHNIKA BUDOWLANEGO z praktyką do Działu Inwestycji, — SLUSARZY, — MALARZY, — POMOCNIKÓW MALARZA (mogą być kobiety), — MONTERA wodno-kanalizacyjnego, — każdą ilość ELEKTROMONTAŻERÓW.

Przedsiębiorstwo organizuje dla osób powyżej 18 lat nie posiadających kwalifikacji zawodowych — przyuczenie do prac na stanowisku pomocnika elektrykownika. Przyuczenie trwa 3 miesiące. Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Płac — pokój nr 27. K6850

Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25 — przyjmują zaraz:

— INŻYNIERA MECHANIKA — na stanowisko Głównego Mechanika UCZNIÓW W NAUKĘ ZAWODU: — 2 STOLARZY — 2 ELEKTRYKÓW — 4 SLUSARZY REMONTU MASZYN.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadry i Szkolenia. K6959

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5634g.

Krawiec przyjmie stałą pracę w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5288g.

Uczeń cukierniczy, powyżej lat 16, potrzebny. Ul. Bułgarska 60. 5339g

Stolarze meblowi i uczniowie potrzebni zaraz. Stolarnia, Piekary 13b. 5343g

Pomoc domowa, również renciście, przyjmie. Pokój zapewniony. Gosieciński Puczykowsko, Siołeczna 11a. 5358g

Potrzebna pilnie wykwalifikowana krawcowa do szycia kurtek ortopedycznych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5497g

Pomocnik fryzjerski, białe, posiada stałą na dogodnych warunkach potrzebny. B. Tyw Sieraków Wlkp., Fryzjer. 5523g

Pomoc domowa na 5 godzin, lub dłuższą potrzebną. Chłapowski 6 m. 9. 5525g

Pomoc domowa na kilka godzin dziennie do lekkiej pracy — przyjmie lekarz. Warunki b. dobre. Rycka 39c m. 7. 5527g

Opiekunki do 5-miesięcznego dziecka spiesznego poszukuje. Janusz Poznań, ul. Mostowa 31 m. 10 od godz. 18. 5535g

Uczeń fryzjerski potrzebny. Poznań, ul. Jeżycka 2. 5567g

Potrzebny pracownik rolny zaraz. Wynagrodzenie dobre. Świątkowski, Pobiedziska, Powstańców 21, tel. 118. 5563g

Bielizniarka wykwalifikowana do szycia krawców i spodenek — potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5585g

Murarzy, pomocników, uczniów, przyjmie. Roboty m. Poznań. Telefon 445-53, od godz. 19. 5596g

Przyjmujemy młodą panią do dziecka. Tel. 406-55. 5745g

Potrzebna pomoc domowa do małego dziecka. Paniency. Przybyszewskiego 66 m. 3, wejście do Marcelińskiej, po godz. 16. 5880g

Pomoc do dziecka 4-letniego i lekkich prac domowych, na kilka godzin popołudniowych, potrzebna. Szczanieckiej 4 m. 15, od godz. 16. 5853g

Dochodząca opiekunka do dziecka 1,5 roku, potrzebna. Engla 20 m. 8, zgłoszenia po 18. 5793g

Matki pszczoły bez rodziny i z rodziną, sprzedam. Poznań, Junikowo, Krosińska 4. 5360g

Drabiny przystawne, rozstawne i pokojowe — po tania warsztat stolarski — Poznań, ul. Garbary 74, tel. 562-12. 5519g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła śmiercią tragiczną, nasza najukochańsza córka, siostra i wnuczka, przeżywszy lat 21

Jolanta Blaszyńska
studentka IV roku WSR

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzeżeni
RODZICE, RODZENSTWO I RODZINA
5919g

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 78a, tel. 420-40 — przyjmie począwszy od dnia 1. IX. 1967 r. —

na naukę zawodu stolarstwa artystycznego i rzeźby oraz kowalstwa artystycznego, kilku UZDOLNIONYCH UCZNIÓW, zamilowanych w zawodach artystycznych.

Warunki przyjęcia:
1. świadectwo ukończenia 8-klasowej szkoły podstawowej,
2. świadectwo lekarskie zezwalające na pracę w/w zawodach. K6708

P. P. Wydawnictwo Poznańskie w Poznaniu — zatrudni:

— Z-CĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane wykształcenie wyższe wzgl. średnie oraz odpowiednia praktyka zawodowa;

— EKONOMISTĘ na stanowisko kierownika Działu Planowania i Sprzedaży. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz odpowiednia praktyka zawodowa.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne wraz z przedstawieniem odpowiednich świadectw potwierdzających wymagane kwalifikacje, należy kierować do Wydziału Poznańskiego, Poznań, ul. Fredry 8, pokój 13.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w godzinach od 9—13. K6996

Przetargi

Biurowie Projektów Energetycznych „Energoprojekt” w Warszawie — Zakład Produkcji Doświadczalnej w Poznaniu, ul. Wawrzynia 54/56, telefon: 423-31 i 471-02 — ogłasza PRZETARG NIEOGRAZNIANY na REMONT DOMU WYPOCZYNKOWEGO w Świnoujściu przy ul. Kasprzycy 7.

Zakres robót:
1. roboty budowlane i zagospodarowanie terenu,
2. instalacje wodno-kan. i CW,
3. instalacje c. o. i kotłowni,
4. instalacje elektryczne.

Szczegółową dokumentację znajduje się do wglądu na miejscu w Zakładzie przy ul. Wawrzynia w Dziale Ekonomicznym.

Do składania ofert, proszone są przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert — do 10 września 1967 r. pod w/w adresem.

Otwarcie ofert — 17 września 1967 r.

Zastrzegamy sobie wybór dowolnego oferenta oraz ew. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K6893

Sprzedam nowy postębrany flet marki niemieckiej, Dąbrowskiego 132 m. 4. 5375g

Sprzedam większą ilość siomy i żyta. Tel. 582-11, wewn. 574. 5487g

Lodówkę z gwarancją — tanio sprzedam. Findera 10 m. 5. 5532g

Sprzedam prostownik sełenowy do ładowania akumulatorów i galwanizacji. Poznań, Gwardii Ludowej 46. 5561g

Sprzedam ciągłak Zetor, niski podnośnik hydrauliczny. Przeźmirowo, ul. Leśna 1, pow. Poznań. 5508g

Motocykl Junak, sprzedam. Poznań, ul. Grunwaldzkiej 123 m. 6, Broni-ślaw. Zielewicz, godz. 17—18. 5783g

Przyjmie uczniów względnie uczennice na pokój 24 m. Poznań — Świerczewo, 1. Janka Krasińskiego 48. 5550g

Przyjmie na pokój 12 m² 2 uczniów (uczennice). Pszenna 12, Winogrody. 5501g

Poszukuję lokalu na pracownię krawiecką, dzielnicę obojętną, może być piętroszowa lub lokal w willi, w dobrym, ruchliwym miejscu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5313m.

Sprzedam hektar sadu, zabudowanie, Edojanowo, pow. Rawicz, Waryńskie go 7. Wiadomość: Kaiser, Wielichowo, pow. Kościan. K6890

Gospodarstwo rolne w dobrym stanie i kulturze 1,5 ha, poza tym 1,5 ha dzierżawy bezpłatnej na 5 lat oraz 3 ha dzierżawy na 8 lat z inwentarzem i zborami lub bez, sprzedam. Maria Wiśniewska Wierzbiczany, poczta Jan-kowo Dolne, pow. Gnieźno. 5582g

Domek 3-pokojowy z dużym ogrodem 210.000, — zł. sprzedam. Krawiec — Poznań, Garbary 53. 5607g

Sprzedam 1 ha ogrodu z domkiem, lub zamienię na mieszkanie wylądzone w Poznaniu. Chrapkowski Poznań — Komorniki. 5546g

1/2 willi na Sołcu, sprzedam. Warunek zamiana mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5225g.

Sprzedam parcelę 400 m² pod zabudowę bliźniaczą, dzielnica Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5496g.

Kupię działkę, lub z roz-poczętą budową w dziel-nicy Grunwald. Telefon 67-22-79 i oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5528g.

Sprzedam działkę budowlaną z domkiem gospo-darczym, oparkowaną za-czarzoną, o pow. 2360 m² na Podolanych. Zgło-szenia: w godz. 16—18 — Wysocki Poznań, Ryba-ki 8 m. 41. 5560g

Pracująca poszukuje po-koju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4407g.

Przyjmie panią na samo-dzielny pokój z wygo-dami. Ścinawska 72, od godz. 17.30. 5492g

Uczennica poszukuje po-koju w śródmieściu Po-znań. Oferty proszę przesałać pod adresem: Kotkowska, Blaszki — Świerczewskiego 1, pow. Kalisz. 5495g

Przepisywanie na masz-yne. Tłumacz przysięgły niemieckiego i francuskiego — Koszewska, Po-znań, Inżynierska 2. 5697g

Pracująca poszukuje po-koju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4407g.

Przyjmie panią na samo-dzielny pokój z wygo-dami. Ścinawska 72, od godz. 17.30. 5492g

Uczennica poszukuje po-koju w śródmieściu Po-znań. Oferty proszę przesałać pod adresem: Kotkowska, Blaszki — Świerczewskiego 1, pow. Kalisz. 5495g

Pracująca poszukuje po-koju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4407g.

Przyjmie panią na samo-dzielny pokój z wygo-dami. Ścinawska 72, od godz. 17.30. 5492g

Uczennica poszukuje po-koju w śródmieściu Po-znań. Oferty proszę przesałać pod adresem: Kotkowska, Blaszki — Świerczewskiego 1, pow. Kalisz. 5495g

Praca

Do zakładu cukiernicze-go potrzebny jest uczeń. Poznań, ul. Kolejowa 53. 5128g

Malarzy i uczniów — przyjmie. Artysty, Zakład Malarski, Ratajczaka 23. 5695g

Krawcowe do szycia piaszcy dziecięcych z lam-inatu, potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5696g.

Uczeń oraz czeladnik pie-karski (utrzymanie) po-trzebny. Piekarnia Ma-zurkiewicz, Szamotuły — Rynek 39. 5688g

Leżniwa i kulturalna pa-nia, jako pomoc domo-wa dochodząca, zatrud-ni inżynier. Poznań, Ro-cha 6 B m. 8. 5662g

Przyjmie uczennice do wyrobu obuwia domowe-go. Sztydłowska 9 (w ogrozie). 5661g

Malarze oraz przyuczeni, potrzebni. S. Engla 14 m. 8. 5656g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

Tadeusz Maciejewski
były emerytowany starszy sekretarz Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim żalu i smutku pogrzeżona
RODZINA
5896g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

Tadeusz Maciejewski
były emerytowany starszy sekretarz Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim żalu i smutku pogrzeżona
RODZINA
5896g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

Tadeusz Maciejewski
były emerytowany starszy sekretarz Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim żalu i smutku pogrzeżona
RODZINA
5896g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

Tadeusz Maciejewski
były emerytowany starszy sekretarz Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim żalu i smutku pogrzeżona
RODZINA
5896g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

Tadeusz Maciejewski
były emerytowany starszy sekretarz Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim żalu i smutku pogrzeżona
RODZINA
5896g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

Tadeusz Maciejewski
były emerytowany starszy sekretarz Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim żalu i smutku pogrzeżona
RODZINA
5896g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

Tadeusz Maciejewski
były emerytowany starszy sekretarz Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim żalu i smutku pogrzeżona
RODZINA
5896g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

Tadeusz Maciejewski
były emerytowany starszy sekretarz Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim żalu i smutku pogrzeżona
RODZINA
5896g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

Tadeusz Maciejewski
były emerytowany starszy sekretarz Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim żalu i smutku pogrzeżona
RODZINA
5896g

Dnia 25 sierpnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., nasz ukochany, mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy lat 67, sp.

